

Tomasz Nodzyński
Uniwersytet Zielonogórski

ECHA DZIAŁAŃ WOJENNYCH W LATACH 1812-1814 NA DOLNYM ŚLĄSKU I ŚRODKOWYM NADODRZU OD XIX DO POCZĄTKÓW XXI WIEKU

Zadaniem artykułu jest przedstawienie kluczowych epizodów wojen napoleońskich z lat 1812-1814 w odniesieniu do ziem Dolnego Śląska i Środkowego Nadodrza. Pod umownym określeniem „echa działań wojennych” autor rozumie miejscowe, znajdujące w źródłach reakcje na kampanię rosyjską 1812 roku, pruską „wojnę wyzwoleniczą” roku 1813 i działania VI koalicji antyfrancuskiej, uwieńczone kapitulacją Francji i pierwszą abdykacją Napoleona I w kwietniu 1814 roku¹. Uwzględnione zostały wybrane działania wojenne i dyplomatyczne, do których doszło na wymienionych terenach, oraz formy ich upamiętniania (ewentualnie kultywowania ich tradycji) w czasach prusko-niemieckich (do 1945 r.) i polskich (od 1945 r. do współczesności).

Wojna zaczęła się 24 czerwca 1812 roku, gdy oddziały Wielkiej Armii wyruszyły z terenu Księstwa Warszawskiego i Prus Wschodnich przez Bug i Niemen na Moskwę. W praktyce toczyła się aż do abdykacji cesarza Francuzów w kwietniu 1814 roku. W trakcie jej trwania do osamotnionej początkowo Rosji przyłączali się militarnie kolejni koalicjanci – Anglia, Prusy, Szwecja i Austria. Ta szósta już koalicja antyfrancuska od 1792 roku ukształtowała się w czasie zawieszenia broni, trwającego od 4 czerwca do 10 sierpnia 1813 roku, w trakcie którego prowadzono rozmowy pokojowe z Napoleonem, które ostatecznie nie przyniosły powodzenia i podjęto dalsze działania zbrojne².

Dwie z wymienionych monarchii – pruska i austriacka – zmieniły w czasie tej wojny sojusze. Wojnę rozpoczęły zmuszone traktatami z lutego i marca 1812 roku jako sojusznicy Francji, aby po klęsce Wielkiej Armii w Rosji znaleźć się w obozie przeciwnym³.

¹ Maria Wawrykowa w swych *Dziejach Niemiec* tytułuje rozdział poświęcony opisywanym wydarzeniom *Niemcy w wojnie 1812-1814 r.* Przedstawia w nim stopniową zmianę stanowiska Prus, Austrii i krajów Związku Reńskiego wobec tej wojny, związaną z klęską Wielkiej Armii w Rosji i rozszerzaniem się koalicji antynapoleońskiej – bez zawierania traktatów pokojowych aż do maja 1814 r.; M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789-1871*, Warszawa 1980, 130-146.

² *Historia dyplomacji*, t. 1: *Do 1871 r.*, red. W.M. Chwostow et al., Warszawa 1973, s. 497.

³ M. Żywczyński, *Historia powszechna. 1789-1870*, Warszawa 1990, s. 178; L. Bazyłow, *Historia powszechna. 1789-1918*, Warszawa 1981, s. 178; por. *Geschichte der europäischen Staaten*. Herausgegeben von A.H.L. Heeren, F.A. Ukert: *Geschichte Frankreichs im Revolutionszeitalter*, von Wilhelm Wachsmuth. Vierter (letzter) Theil, Hamburg 1844, s. 20.

W przypadku Prus owa zmiana sojuszy łączyła się z wielkim ożywieniem patriotyczno-narodowym w tym i innych państwach niemieckich, zrzucających panowanie napoleońskie pod hasłem „wojny wyzwolenczej” (*Befreiungskrieg*)⁴. Ziemie nadodrzańskie odegrały w tych wydarzeniach doniosłą rolę, a stolicę prowincji śląskiej, Wrocław, można uznać za ich główny ośrodek.

Prusy, jak wspomniano, znalazły się w przymusowym sojuszu z Napoleonem faktycznie już po klęskach z 1806 i 1807 roku, zakończonych traktatami Francji z Prusami i Rosją w lipcu 1807 roku w Tylży. We wspomnianym traktacie z 9 lipca 1807 roku Królestwo Pruskie musiało wyrazić zgodę na wielkie straty terytorialne (m.in. ziem II i III rozbioru Rzeczypospolitej), znoszenia ciężarów kontrybucji i okupacji oraz tolerowanie napoleońskich garnizonów pozostawionych w twierdzach nadodrzańskich: Głogowie, Kostrzynie i Szczecinie (miały one odegrać wielką rolę operacyjno-strategiczną, także w działaniach z lat 1812-1814)⁵. Zarazem jednak ówczesny król Prus, Fryderyk Wilhelm III, mimo że przystępował do wojny z Rosją pod przymusem, to nie czynił tego całkiem bezinteresownie. W przypadku zwycięstwa (które – pamiętając o ciągle istniejącym geniuszu dowódczym Napoleona, korzystającego wówczas z zasobów prawie całej Europy – wydawało się realne) żądał przyłączenia do swej monarchii należących do Rosji Estonii, Inflant i Kurlandii (które byłyby przedłużeniem nadbałtyckiej prowincji Prus Wschodnich)⁶. Podobne żądania stawiała Austria, domagając się m.in. przekazania nadadriatyckich Prowincji Iliryskich jako odszkodowanie za Galicję, która w przypadku pokonania Rosji miałaby powrócić do odrodzonego państwa polskiego⁷. Należy przy tym zaznaczyć, że monarchia Habsburgów była już wówczas związana z Napoleonem węzłami rodzinno-dynastycznymi, po oddaniu mu za żonę córki cesarza Franciszka I Marii Luizy i narodzeniu z tego związku francuskiego

⁴ M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 183-184; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 321. Wspomniani autorzy zauważają objęcie hasłami wojny wyzwolenczej różnych kręgów pruskiego społeczeństwa (młodzieży szkolnej i studenckiej, szlachty, mieszczaństwa), inspirowanych m.in. wystąpieniami i publikacjami filozofa Johanna Fichtego, poetów: Moritza Arndta, Theodora Körnera, Ludwiga Uhlanda i innych. Bardziej sceptycznie do „legendy” *Befreiungskrieg* odnosi się B. Engemann: *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 236 i n.

⁵ M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 147; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 302; pobyt wojsk francuskich we wspomnianych twierdzach został ostatecznie uregulowany konwencją prusko-francuską z 8.09.1808; zob. A. Toczewski, *Rola twierdz nadodrzańskich w dobie wojen napoleońskich*, „Rocznik Lubuski” 1996, t. 22, cz. 1, s. 57; J. Helwig, *Twierdza Głogów. Czasy wojen napoleońskich 1806-1814*, Oświęcim 2011, s. 60. Wspomniane twierdze, jak stwierdza Dariusz Łukasiewicz, powołując się na fundamentalną monografię wojny 1812 r. Mariana Kukiela, miały odegrać dla Francuzów dużą rolę operacyjno-strategiczną, także w działaniach z lat 1812-1814: D. Łukasiewicz, *Militarno-polityczne znaczenie Kostrzyna n. O. w dobie wojen napoleońskich 1806-1814*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1994, t. 19, z. 2, s. 65-66.

⁶ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, s. 109.

⁷ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795-1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 108.

następcy tronu, Napoleona II. Dla późniejszego przebiegu wydarzeń miało to niemałe znaczenie, o czym trzeba będzie jeszcze wspomnieć.

Przemarsze oddziałów Wielkiej Armii wiosną 1812 roku przez tereny nadodrzańskie⁸, związane z kolejnymi (po okupacji z lat 1806-1809) kwaterunkami, rekwizycjami, a niekiedy gwałtami i rabunkami, wzbudzały, jak w innych miejscach, obawy, protesty, a czasem zamieszki. Do tych ostatnich doszło np. w miejscowościach Trebbin i Bernau pod Berlinem oraz we Frankfurcie nad Odrą w kwietniu tego roku⁹. Aby zapobiegać tego rodzaju sytuacjom, tworzono lokalne gwardie mieszczańskie (*Bürgergarde*), jak w Zielonej Górze, Wrocławiu czy Bolesławcu¹⁰. Wymarsz większości oddziałów wojsk napoleońskich na wschód przyjmowano z ulgą¹¹.

W pierwszych miesiącach kampanii rosyjskiej na Śląsk i całe Nadodrze docierały o niej bardzo skąpe przekazy, szczególnie o jej drugiej, naznaczonej już klęską Wielkiej Armii, fazie. Działała cenzura i propaganda wojenna. Stopniowo jednak dochodziły początkowo niepewne wiadomości o niepowodzeniu i tragicznym odwrocie. Miejskowe źródła¹² zgodnie odnotowują przełom w tej sprawie, związany z przybyciem do Głogowa uciekającego z Rosji Napoleona – 12 grudnia 1812 roku. Mimo iż cesarz podróżował incognito, został rozpoznany i wieść o jego pobycie rozniosła się po okolicy, potwierdzając informacje o jego porażce¹³. Dodatkowym jej potwierdzeniem była coraz większa liczba niedobitków jego armii docierających nad Odrę, przeważnie

⁸ Marian Kukiel wymienia 6 miast nadodrzańskich, odgrywających główne role w przemarszach Wielkiej Armii do Księstwa Warszawskiego wiosną 1812 r.: Wrocław, Głogów, Krosno Odrzańskie, Frankfurt nad Odrą, Kostrzyn nad Odrą i Szczecin; zob. M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. 1, Kraków 1837, s. 204-208; w literaturze i źródłach odnotowywane są też pomniejsze punkty etapowe, jak np. Nowa Sól, Otyń, Sulechów, Zielona Góra, Żary; zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Akta miasta Wschowy, sygn. 927-928; cyt. za: T. Dzwonkowski, *Straty materialne miast Środkowego Nadodrza w dobie wojen napoleońskich*, „Rocznik Lubuski” 1996, t. 22, cz. 1, s. 72-73; APZG, Chronik der Stadt Grünberg von Jahre 1800 bis zum Jahre 1840, von C.A. Bergmüller, sygn. 527-9, t. 1, s. 181; J.G. John, H.A. Pilz, *Kronika lub Krótkie opisanie dziejów Zielonej Góry z lat 1222-1881*, przekł. i oprac. J. Kuczer, Zielona Góra 2005, s. 112-113. T. Jaworski, *Żary w dziejach pogranicza śląsko-tużyckiego*, Żary 1993, s. 126.

⁹ J. Streisand, *Deutschland von 1789 bis 1815*, Berlin 1961, s. 197.

¹⁰ *Grünbergs Geschichte von frühster Zeit bis zum Jahre 1830. Ein versuchsweiser geschichtliches Beitrag von einem Grünberger Tuchfabrikanten*, Grünberg 1848, s. 161; *Bolesławiec. Zarys monografii miasta*, red. T. Bugaj, K. Matwijowski, Wrocław-Bolesławiec 2001, s. 113.

¹¹ Ciekawe, że współcześnie zielonogórcy kronikarze pisali, że wojska te wyruszały na Rosję przez Polskę – jak określali istniejące wówczas Księstwo Warszawskie. Świadczy to o tym, iż pomimo nieistnienia Polski jako państwa już od 1795 r., pojęcie to istniało w świadomości mieszkańców Prus; por. APZG, Chronik der Stadt Grünberg..., s. 180; J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 112.

¹² *Grünbergs Geschichte...*, s. 162; autor tego opracowania, fabrykant i kronikarz Friedrich Gottlob Förster (1804-1873), opisywał wspomniane wydarzenia częściowo autopsji; z innych źródeł korzystali, jak się wydaje, niemieccy autorzy G.S. Dietrich i J. Blaschke, na których powołuje się J. Helwig, pisząc: „Wszystkie dywagacje na temat wydarzeń w Rosji rozwiął sam Napoleon, który zawitał do Głogowa 12 grudnia 1812 roku...”; J. Helwig, *op. cit.*, s. 83.

¹³ Zob. J. Helwig, *op. cit.*, s. 82-83.

chorych i rannych. W pruskich kronikach i opracowaniach, m.in. zielonogórskich, nowosolskich, bytomskich, odnotowywano, że wzbudzali oni nieklamane współczucie i litość, często bezinteresownie udzielano im pomocy¹⁴. Było to tym bardziej godne uznania, że pozycja Francuzów w Prusach została po klęsce rosyjskiej mocno podważona. Generał Johann D.L. Yorck von Wartenburg dowodzący pruskim korpusem u boku Wielkiej Armii zawarł 30 grudnia 1812 roku w Taurogach (Prusy Wschodnie) z dowodzącym na tamtejszym odcinku armią rosyjską Iwanem Dybiczem (notabene z pochodzenia Prusakiem) konwencję przewidującą wycofanie się z walk oddziałów pruskich. Zapoczątkowało to proces neutralizacji, a następnie (wraz z wypowiedzeniem wojny Francji 29 marca 1813 r.) przejścia Prus na stronę koalicji antynapoleońskiej¹⁵. Równocześnie nad Odrę zaczęły dochodzić hasła *Befreiungskrieg* (początkowo zwanej *Freiheitskrieg* – „wojną o wolność”), zainicjowane w Królewcu przez będącego wówczas w niełasce króla Prus inicjatora pruskich reform barona Karla vom Steina, a następnie ogłoszone we Wrocławiu¹⁶, dokąd już w styczniu 1813 roku przeniósł się z zajmowanego nadal przez Francuzów Berlina król Fryderyk Wilhelm III. Podróży monarchy przez m.in. Frankfurt nad Odrą, Zieloną Górę i Legnicę towarzyszyły już hasła „wojny wyzwoleńczej”, wobec których był on początkowo sceptyczny¹⁷. Podjął je jednak w stolicy Śląska, w dużym stopniu pod naciskiem tutejszych sfer patriotycznych, inteligenckich i młodzieżowych – gimnazjalistów i studentów uniwersytetu. Znalazło to wyraz m.in. w ogłoszeniu wezwania do ochotniczego zaciągu „młodzieży wyższych stanów” z 3 lutego, po którym zaczęły zgłaszać się tysiące młodych ludzi z całych Prus, zarządzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej z 9 lutego, poleceniu zawarcia sojuszu z Rosją w Kaliszu z 27 lutego, wreszcie w słynnej odezwie *Do mego ludu* z 17 marca. Władca Prus oprócz wezwania do walki z Napoleonem zawarł w niej swoje wytłumaczenie zwrócenia się przeciwko niedawnemu sojusznikowi, zarzucając mu arogancję i wiarołomstwo, niedotrzymanie zobowiązań i dążenie do całkowitego zniszczenia Prus, którym już odebrał połowę ludności. W swym apelu król powoływał się na tak szlachetne wartości, jak wolność sumienia, honor, niezależność, pracowitość

¹⁴ *Grünbergs Geschichte...*, s. 163-164; F.G. Förster stwierdził tu, że miasto może być dumne z humanitarnej postawy swoich mieszkańców wobec pokonanych napoleończyków; zob. też W.G. Schulz, *Zum Neuen Saltze*, Neusalz 1930, s. 311; T. Nodzyński, *Od wojen napoleońskich do II wojny światowej*, [w:] *Bytom Odrzański. Zarys dziejów*, oprac. zespół, red. W. Strzyżewski, Bytom Odrzański–Zielona Góra 2000, s. 105-106.

¹⁵ M. Wawrykowa, *op. cit.*, s. 136-138; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 322.

¹⁶ A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku*, [w:] W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Karków 1990, s. 437-439; por. B. Engelmann, *op. cit.*, s. 234-235.

¹⁷ A. Galos w cytowanym dziele napisał o stosunku króla Fryderyka Wilhelma III do tzw. wojny wyzwoleńczej: „W rzeczywistości król niechętnie odnosił się do tego ruchu, tym bardziej, że towarzyszyły mu nieraz hasła zjednoczenia Niemiec”. Oprócz tego A. Galos stwierdza, że pierwotna nazwa ruchu „*Freiheitskrieg*” nie podobała się królowi i dlatego zmieniono ją na *Befreiungskrieg*; A. Galos, *op. cit.*, s. 438. W podobnym duchu, tylko w konwencji eseju, pisze B. Engelmann, *op. cit.*, s. 236 i n.

i nauka. Wskazywał na inne narody, które podjęły walkę z francuskim okupantem: Rosjanie, Hiszpanie, Portugalczycy, Holendrzy. Odwoływał się zarówno do wierności wobec państwa i dynastii, jak i rodzących się uczuć narodowych¹⁸. W tym sensie odezwa ta stała się jednym z fundamentów późniejszego niemieckiego nacjonalizmu. Towarzyszył jej równoległy akt ustanowienia wojskowego Żelaznego Krzyża, który stał się najważniejszym wojennym odznaczeniem w Niemczech aż do II wojny światowej¹⁹. Aby zaś jak najbardziej rozszerzyć krąg ludności zaangażowanej w walkę zbrojną, król edyktem z 21 kwietnia powołał do życia formacje pospolitego ruszenia – *Landsturm*. Prawie natychmiast oddziały takie zaczęły powstawać także w prowincji śląskiej – we Wrocławiu (1600 mężczyzn), Zielonej Górze (prawie 1000 osób), Bytomiu Odrzańskim, Nowym Miasteczku, Nowej Soli i w innych miejscowościach²⁰.

Wspomniane decyzje i odezwy Fryderyka Wilhelma III powstawały i były podpisywane we wrocławskiej rezydencji Hohenzollernów przy dzisiejszej (rok 2012) ulicy Kazimierza Wielkiego. Obecnie mieści się tu Muzeum Miejskie, w którym z wielkim pietyzmem odtworzono królewski gabinet z kopiami opisywanych dokumentów i obszerną ikonografią epoki. Atmosfera tej ekspozycji pozwala, jak można sądzić, uchwycić atmosferę pruskiego patriotyzmu z przełomu 1812-1813 roku, który można porównywać z patriotyzmem polskim, pronapoleońskim. Z perspektywy 200 lat historii można dostrzec, że obu ruchom narodowym przyświecało wiele szlachetnych intencji.

Prusko-niemiecki entuzjazm z wiosny 1813 roku nie wystarczył do pokonania Napoleona. Po szybkim odtworzeniu swej armii uderzył on w Saksonii, odnosząc zwycięstwa pod Grossgörschen, Litzen, Budziszynem i ponownie wkraczając na Śląsk na przełomie maja i czerwca (Wrocław, z którego pospiesznie ewakuował się do twierdzy w Nysie król pruski, zajęto pierwszego dnia tego miesiąca)²¹. Koalicjanci zaskoczeni takim obrotem rzeczy podjęli rokowania rozejmowe, które toczyły się początkowo w Legnickim Polu, potem w Udaninie, a zakończyły w Pielaszkowicach (między Jaworem a Środą Śląską) podpisaniem 4 czerwca zawieszenia broni, które miało potrwać do 15 lipca, a po przedłużeniu do 10 sierpnia 1813 roku. Ostatecznie więc przerwa w walkach trwała ponad 2 miesiące. Linie demarkacyjne na interesującym

¹⁸ „Schlesische Privilegirte Zeitung”, 20.03.1813; cyt. za: *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 473-476.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 390; *Grünbergs Geschichte...*, s. 166; T. Nodzyński, *Od wojen napoleońskich...*, s. 106; G. Jokisch, *Geschichte der Stadt Neustädte*, Th. 3, Glogau 1866, s. 9; *Nowa Sól. Dzieje miasta*, oprac. zespołu: Grażyna Wyder, Tomasz Nodzyński, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1993, s. 95.

²¹ M. Olczak, *Kampania 1813. Śląsk i Łużyce*, Wrocław 2004, s. 175-176.

nas obszarze biegly – z wyznaczeniem strefy neutralnej – najczęściej wzdłuż linii rzek Bobru, Kaczawy, Strzegomki i Odry²².

Obydwie strony wykorzystywały czas rozejmu na regenerację, dozbrajanie i doszkalanie swych wojsk, równocześnie podejmując jednak próby rozmów pokojowych. Próby te są w późniejszej literaturze przeważnie bagatelizowane jako działania czysto taktyczne, obliczone na zyskanie na czasie i zwodzenie przeciwnika²³. Należy tu jednak przywołać wspomniany już kontekst delikatnej sytuacji Austrii, której decyzja o przystąpieniu (lub nie) do koalicji przeciwko powiązanemu z Habsburgami Napoleonowi była w toku tych rokowań kluczowa. Szef dyplomacji austriackiej Klemens L. von Metternich w pierwszej fazie tych rozmów stawiał następujące warunki: 1) likwidacja Księstwa Warszawskiego i jego podział między Rosję, Austrię i Prusy, 2) rezygnacja z protektoratu nad Związkiem Reńskim, 3) zwrot Austrii Prowincji Iliryskich, a Prusom Gdańska, okupowanych przez Francuzów twierdz (w tym nadodrzańskich), utraconych ziem w zachodnich Niemczech i oddanie części Saksonii, 4) przywrócenie niezależności miastom hanzeatyckim²⁴. Były to więc żądania twarde, ale też nie zakładały oddania wszystkich zdobyczy Francji od 1792 roku, a tym bardziej abdykacji Napoleona²⁵. Ten jednak w czasie dramatycznej rozmowy z Metternichem w Dreźnie 28 czerwca kategorycznie odrzucił jego warunki, wierząc nadal w swą szczęśliwą gwiazdę i licząc przynajmniej na neutralność Austrii²⁶. Kolejne rozmowy na początku lipca w Pradze przyniosły zaostrenie stanowiska Austrii i koalicjantów, którzy domagali się teraz rozwiązania Związku Reńskiego i powrotu do granic sprzed pobicia III koalicji w 1805 roku²⁷. W wyniku niepowodzenia także i tych rozmów postanowiono

²² Zob. i por. *ibidem*, s. 200-201.

²³ Zob. np. *Historia powszechna*, t. 6, red. N.A.Smirnowa, Warszawa 1970, s. 128; M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 185; wspomniany wyżej Mariusz Olczak cytuje jednak listy Napoleona z okresu przygotowań do rozmów rozejmowych, z których może wynikać jego dążenie do zawarcia pokoju na warunkach uwzględniających sytuację militarną po klęsce w Rosji, ale też jego zwycięstwach w Saksonii; zob. M. Olczak, *op. cit.*, s. 198, przyp. 18; znamienita jest tu relacja Dezyderego Chłapowskiego, który będąc przy rozmowach w Pielaszkowicach, przypadkowo dowiedział się o daleko wykraczającej poza kwestię rozejmu propozycji Bonapartego oddania Księstwa Warszawskiego Rosji (po tej wiadomości natychmiast podał się do dymisji...); zob. D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 1: *Wojny napoleońskie 1806-1813*, Poznań 1899, s. 160-161.

²⁴ *Historia dyplomacji*, s. 495; K. Obermann, *Diplomatie und Aussenpolitik im Jahre 1813 unter besonderer Berücksichtigung der Rolle Metternichs*, [w:] *Das Jahr 1813*, Berlin 1963, s. 147-150.

²⁵ *Deutsche Geschichte im neunzehnten Jahrhundert*, red. F. von Schnabel, Bd. 1, Die Grundlagen, Freiburg im Breisgau 1929, s. 496-497.

²⁶ Zob. i por. F. Hartau, *Klemens Metternich*, Warszawa 1996, s. 68-70; w przeddzień tego spotkania Austria podpisała tajne przymierze (niebędące jeszcze wojennym akcesem do koalicji) z Rosją i Prusami w Dzierżoniowie (wówczas Reichenbach-Rychbach).

²⁷ E.V. Tarle, *Napoleon*, Warszawa 1950, s. 361.

nie przedłużać rozejmu i wznowić działania wojenne. Austria 12 sierpnia 1813 roku wypowiedziała Francji wojnę i ostatecznie przyłączyła się do VI koalicji²⁸.

Rozbudzona patriotycznie pruska opinia publiczna niechętnie przyjmowała ponad dwumiesięczny rozejm i prowadzone w tym czasie negocjacje²⁹. Realizacja haseł wyzwoleniczych została zawieszona, kulisy tajnych rozmów dyplomatycznych były nieznane. Świeżo powołane oddziały pospolitego ruszenia były wycofywane za linie demarkacyjne lub rozwiązywane. Na terenach przyznanych Napoleonowi pozostawały lub pojawiały się ponownie jego wojska ze wszystkimi tego uciążliwościami. Na przykład w Zielonej Górze wspomniany kronikarz Johann Gottfried John ocenił, że na ogólną sumę strat miasta w okresie 1812-1813 wynoszącą ponad 350 tys. talarów ostatnia, letnia okupacja miasta przez Francuzów kosztowała prawie 195 tys.³⁰ Podobne (w proporcji do wielkości) straty wykazywały inne miejscowości, próbując często (i zwykle bezskutecznie) prosić o ich wyrównanie monarchów pruskiego, rosyjskiego, francuskiego czy kongres wiedeński. O długach wynikających z tych obciążeń wspominano do połowy XIX wieku³¹.

Działania wojenne podjęte po zerwaniu rozejmu w połowie sierpnia 1813 roku przyniosły drugą, zwycięską fazę „wojny wyzwoleniczej” i wyparcie (poza wyjątkami w postaci twierdz w Głogowie i Kostrzynie nad Odrą) wojsk napoleońskich z rejonu Dolnego Śląska i Środkowego Nadodrza. Decydującą rolę odegrała tu bitwa nad rzeką Kaczawą pomiędzy Legnicą i Złotoryją 26 sierpnia, w której prusko-rosyjska 70-tysięczna Armia Śląska feldmarszałka Gebharda von Blüchera pokonała 100-tysięczną napoleońską Armię Bobru marszałka Aleksandra Macdonalda. Bitwa ta ze względu na swoje rozmiary i znaczenie dla regionu obrosła lokalną legendą, stając się jednym z symboli *Befreiungskrieg*³².

²⁸ *Historia dyplomacji*, s. 497; *Historia dyplomacji polskiej*, s. 111.

²⁹ W obszernej, dwutomowej *Historii Prus* William Pierson nieco eufemistycznie pisał: „[...] wiadomość o rozejmie (z 4.06.1813 – T.N.) trafiła w lud pruski, jak uderzenie pioruna. Dostrzegano kłopotliwe położenie Napoleona, nie dostrzegano kłopotów koalicjantów, zachwycono się dotychczasowymi sukcesami Prus...”. *Preussische Geschichte*, von W. Pierson, Bd. 2, Berlin 1903, s. 64. Ostrożniej, nie posługując się zbyt ogólną kategorią „ludu pruskiego (das preussische Volk)”, rzecz ujmuje Maria Wawrykowa: „zawieszenie broni wywołało w obozie pruskim poważne kontrowersje. Ludzie z kręgu Steina uznali to za próbę rozładowania zbyt niebezpiecznych dla króla i jego otoczenia nastrojów patriotycznych...”; M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec...*, s. 140.

³⁰ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 116-117; straty Wrocławia za okres 1812-1813 ocenia się na milion talarów, Świdnicy na 260 tys., Legnicy na 200 tys.; zob. *Historia Śląska*, t. 2: 1763-1806, cz. 2: 1807-1850, red. W. Długoborski, Wrocław 1970, s. 81.

³¹ Por. T. Dzwonkowski, *op. cit.*; G. Jokisch, *op. cit.*, s. 5-7; W.G. Schulz, *op. cit.*, s. 312; H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles.*, Grünberg 1922, s. 737, 747, 763-772; APZG, Akta miasta Zielona Góra, Quitungen wegen die Liquidation der Belastungen von französischen Truppen 1815, sygn. 4813.

³² M. Olczak, *op. cit.*, s. 444 i n.; por. A. Olszański, *Wojska napoleońskie na Dolnym Śląsku 1806-1814*, praca mgr napisana pod kier. T. Nodzyńskiego, Zielona Góra 2007, Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 91, 97.

Marszałek Gebhard von Blücher stał się prusko-śląskim bohaterem, przyjmowanym w kolejnych miastach z wielkimi honorami, biciem dzwonów i entuzjazmem. Zarówno w krótkim czasie, jak i później, szczególnie w stulecie bitwy, powstawały pomniki i tablice poświęcone jemu i samej bitwie, m.in. w miejscu głównej kwatery marszałka w Warmatowicach oraz we wsi Dunino, gdzie w 1909 roku otwarto muzeum bitwy kaczawskiej. Po II wojnie światowej większość tych zabytków i eksponatów uległa zniszczeniu bądź rozproszaniu. Od lat 90. XX wieku datuje się odtwarzanie pamięci tej bitwy: we wspomnianym Duninie przywrócono jej muzeum, eksponujące m.in. pozostałości zniszczonych pruskich pomników. Kilka z nich – oryginały lub repliki – powróciło na swoje miejsca w Winnicy, Warmatowicach, Brachowie, Biesowicach. Interesująco i trafnie ocenił te fakty autor strony internetowej, poświęconej bitwie nad Kaczawą:

Pole bitwy nad Kaczawą jest chyba najlepiej upamiętnionym tego typu miejscem na ziemiach dzisiejszej Polski. Nigdzie indziej, nawet w okolicach Raszyna, nie stało tak wiele pomników, które nawiązywałyby do wydarzeń epoki napoleońskiej. Nie jest to, co zrozumiałe, zasługą Polaków, którzy osiadłszy tam po II wojnie światowej, raczej starali się zatrzeć ślady pruskiej chwały niż o niej pamiętać. Wiele z pomników bezpowrotnie zniknęło i zapewne nigdy nie wróci na dawne miejsce. Warto jednak zwrócić uwagę na pojawiające się w ostatnich latach polsko-niemieckie inicjatywy, których efektem jest powrót niektórych obiektów na swoje miejsce. Wszak pomnik niczemu nie zawinił, o czym niestety wielokrotnie zapominano w latach Polski Ludowej³³.

Od sierpnia 1996 roku przez miejscowe i przyjezdne grupy rekonstrukcyjne są organizowane inscenizacje przebiegu batalii³⁴.

Jeszcze bardziej skomplikowana od dziedzictwa bitwy kaczawskiej była kwestia pamięci historycznej, związanej z upamiętnieniem śmierci naczelnego dowódcy armii rosyjskiej w wojnie 1812-1813 roku, marszałka Michała Kutuzowa. Zmarł on na tyfus w Bolesławcu 28 kwietnia 1813 roku. Zabalsamowane ciało przewieziono do Rosji. Już w lipcu tego roku powstał w Bolesławcu poświęcony mu monument, pod którym złożono pozostałe szczątki wodza (w tym podobno serce). W 1819 roku władze pruskie wystawiły zaś w tym samym mieście wysoki na 12,5 metra pomnik, zaprojektowany przez wybitnego rzeźbiarza Jana Gottfryda Schadowa (twórcę m.in. kwadrygi na Bramie Brandenburskiej w Berlinie) i architekta Karola Fryderyka Schinkla. Oba pomniki, symbolizujące prusko-rosyjski sojusz, przetrwały wiek XIX i dwie krwawe niemiecko-rosyjskie wojny w wieku XX, by od 1945 roku stać się obiektem kultu Armii Radzieckiej. Przy głównym monumencie w kwietniu 1945 roku, w 132 rocznicę śmierci pogromcy Napoleona w Rosji, na rozkaz marszałka Iwana Koniewa urządzono

³³ <http://napoleon.org.pl/polska/katzbach.php> [dostęp: 21.08.2012].

³⁴ <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/6320,warmatowice-sienkiewiczowskie-bitwa-nad-kaczawa.html> [dostęp: 21.08.2012].

uroczyste obchody z udziałem ponad tysiąca oficerów i żołnierzy radzieckich. Przy drugim, mniejszym pomniku założono zaś istniejący do dzisiaj cmentarz wojskowy. W krótkim czasie w budynku, w którym zmarł Kutuzow, urządzono muzeum, otwarte także dla miejscowej ludności aż do końca pobytu wojsk radzieckich w 1992 roku. Z chwilą ewakuacji tych wojsk muzeum zostało zlikwidowane, eksponaty zabrane do Rosji wraz ze szczątkami Kutuzowa ze wspomnianego cmentarza³⁵.

W szczególny sposób do tradycji wojen napoleońskich na Środkowym Nadodrzu wpisują się losy twierdz w Głogowie i Kostrzynie nad Odrą. Obie stosunkowo łatwo zostały zajęte w toku kampanii 1806 roku, kiedy armia pruska była zdemoralizowana po klęskach pod Jeną i Auerstädt. Przez cały następny okres były one obsadzone załogami napoleońskimi, kontrolując szlaki komunikacyjne i ułatwiając nadzór nad Prusami. W kampanii 1812 roku oprócz twierdz w Szczecinie, Gdańsku i Toruniu stanowiły podstawę operacyjną działań Wielkiej Armii. Jednak od końca 1812 do początków 1814 roku, kiedy role się odwróciły i to armia napoleońska doznała w większości wielkich klęsk, broniące nadodrzańskich warowni załogi utrzymały się w nich bardzo długo: w Kostrzynie do 8 marca 1814, a w Głogowie do 10 kwietnia 1814 roku. W tym czasie wojska sprzymierzone zajęły prawie całą Francję – w drugim przypadku było już po abdykacji Napoleona 6 kwietnia! Należy zauważyć, że oblegające wojska pruskie chciały uniknąć nadmiernych zniszczeń umocnień, traktowanych przecież jako własne. Główną rolę w łamaniu obrońców odegrało odcięcie od żywności i lekarstw, a także akcje propagandowe, zmierzające do przekonania o bezcelowości kontynuowania oporu. Żołnierzy narodowości niemieckiej agitowano np. przedstawianiem Napoleona jako wroga Niemiec, odpowiedzialnego za ich kryzys i upadek w latach istnienia Związku Reńskiego³⁶. Podobnie przekonywano Włochów, Szwajcarów, Holendrów, Ilirów i innych. Wszystkie te czynniki prowadziły do nasilających się aktów niesubordynacji i dezercji wielonarodowych załóg twierdz³⁷. Pomimo tego poczucie lojalności i woj-

³⁵ *Bolesławiec. Zarys...*, s. 113, 223-224. W 2009 r. władze Bolesławca wystąpiły (na razie – rok 2012 – bez skutku) do Rosji o zwrot wywiezionych z muzeum Kutuzowa pamiątek, widząc sens w odtworzeniu tej ekspozycji; zob. <http://bezwodkinierazbieriosz.salon24.pl/245611,boleslawiec-a-kutuzow>, [dostęp: 21.08.2012].

³⁶ Blokada Kostrzyna nad Odrą trwała od lutego 1813 do marca 1814 r. W jej trakcie nie podejmowano poważniejszych prób szturmowania twierdzy, próbując ją skłonić do kapitulacji głodem i agitacją polityczną, donosząc np. komendantowi twierdzy „[...] o wypędzeniu uzurpatora Hieronima Bonaparte z Westfalii, które czyni bezpodstawnym udział żołnierzy tego tworu napoleońskiej Europy w obronie Kostrzyna, o tym wreszcie, że płomień wojny narodowowyzwoleńczej ogarnął już całe Niemcy [...]”, D. Łukasiewicz, *Militarno-polityczne znaczenie...*, s. 68-78.

³⁷ W październiku 1813 r. francuski gubernator twierdzy Głogów wydał odezwę do żołnierzy, w której napisał m.in.: „Liczę na Was, dzielni Chorwaci, którzy zawsze byliście postrachem dla wroga: boją się Was i dlatego chcą oszukać..., ...namawiać Was do dezercji... [...] Próbowano oszukać także Was, dzielni Frankfurtyczy..., J. Helwig, *op. cit.*, s. 145.

skowego honoru ich komendantów pozwoliło na tak długą obronę³⁸. Może to być też jednym z przyczynków do rozważań o politycznym i moralnym sensie żołnierskiej wierności Napoleonowi w latach 1812-1814-1815, której symbolem stała się armia Księstwa Warszawskiego z księciem Józefem Poniatowskim na czele.

Podobne do wyborów księcia Józefa dylematy latem 1813 i zimą 1814 roku rozstrzygał przebywający w Głogowie Józef Wybicki, próbując w okresie zawieszenia broni organizować stąd siatkę konspiracyjną w zajętym przez Rosjan Księstwie Warszawskim, mającą wywołać powstanie z chwilą powrotu wojsk napoleońskich. Jak wiadomo, po odwieszeniu rozejmu w sierpniu 1813 roku nastąpiła jednak klęska tych wojsk na Śląsku i z planów Wybickiego nic nie wyszło. Przetrwiał on w twierdzy głogowskiej prawie cały okres oblężenia, opuścił ją krótko przed kapitulacją z grupą jeńców rosyjskich i udał się do Wschowy, a następnie do swego majątku w Manieczkach w Wielkopolsce. Tutaj podjął decyzję o zmianie politycznej orientacji: oddał się pod protekcję księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, a za jego pośrednictwem pod panowanie cara Aleksandra I w Królestwie Polskim³⁹.

Podobne decyzje podejmowali na przełomie 1813 i 1814 roku inni napoleończycy. W drodze z Francji do będącego już pod władzą Rosji Księstwa Warszawskiego kwaterowały w Głogowie 23 i 24 lipca 1814 roku główne siły polskiego ponapoleońskiego korpusu, idące na służbę cara Aleksandra i Wielkiego Księcia Konstantego pod dowództwem ich najwierniejszego, jak się miało okazać, polskiego generała Wincentego Krasińskiego⁴⁰.

Tak jak w tradycji polskiej klęska Wielkiej Armii w roku 1812 i w jej konsekwencji przegrana przez nią ostatecznie w 1814 roku wojna są przykładem kolejnego zawodu nadziei niepodległościowych, tak w tradycji prusko-niemieckiej stała się ona symbolem odrodzenia państwa i przebudzenia uczuć patriotycznych. Z czasem zaczęła ona odgrywać rolę swego rodzaju mitu założycielskiego odnowionego walką zbrojną, ale i ważnymi reformami wewnętrznymi państwa⁴¹. Tradycja ta była szczególnie silnie

³⁸ Zob. J. Helwig, *op. cit.*, s. 87-135; P. Łachowski, *Głogów w okresie wojen napoleońskich 1806-1814*, Głogów 2006; D. Łukasiewicz, *Militarno-polityczne znaczenie...*, s. 66-86. Współcześnie Muzeum Twierdzy Kostrzyn prowadzi wykłady i prezentacje poświęcone m.in. losom twierdzy w epoce napoleońskiej; zob. <http://www.muzeum.kostrzyn.pl/OFERTA/oferta1.html> [dostęp: 21.08.2012]. Próby rekonstrukcji historycznych z udziałem grup niemieckich wzbudziły natomiast kontrowersje polityczno-narodowe wśród polskich użytkowników Internetu; zob. <http://forum.gazetalubuska.pl/twierdza-kostrzyn-t77181/> [dostęp: 21.08.2012].

³⁹ W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983, s. 229-236.

⁴⁰ Zob. M. Olczak, *op. cit.*, s. 551; nieopatrzona przypisem informacja o pobycie w tych dniach w Głogowie innych polskich generałów z Janem Henrykiem Dąbrowskim jest wątpliwa; zob. J. Pachonński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa 1981, s. 522; B.J. Umiński, *Generał Jan Nepomucen Umiński 1778-1851*, Wrocław 1999, s. 121-123.

⁴¹ Christopher Clarke: *Preußen. Aufstieg und Niedergang 1600-1947*, Bonn 2007, s. 437-445; J. Vogel, *Nationen im Gleichschritt*, Göttingen 1997, s. 170-178; P. Brandt, *Die Befreiungskriege von 1813*

kultywowana na Dolnym Śląsku, którego stolica, jak wspomiano, stanowiła centrum tego ruchu. Przejawiała się m.in. w działalności kombatanckich związków wojennych (*Kriegerverein*), tworzeniu kolejnych pomników i tablic pamiątkowych, działalności literackiej, dydaktyce szkolnej⁴².

Wspominano już o tradycjach bitwy nad Kaczawą w rejonie Legnicy. W 1878 roku wrocławski magistrat nakazał ustawienie we wrocławskim Ratuszu statuy najwyższego inicjatora pruskich reform w erze napoleońskiej, Heinricha Karla barona vom und zum Steina (1757-1831), wykonaną przez berlińskiego rzeźbiarza, Johannes Pfhla (1846-1914)⁴³. Tradycją w Niemczech stało się świętowanie powstania w marcu 1813 roku tzw. Korpusu Lützowa, złożonego głównie z ochotników – wrocławskich studentów rwących się do walki z Napoleonem. Ponieważ miejscem jego formowania były okolice Sobótki, na górze Ślęza odbywały się coroczne zloty niemieckich studentów⁴⁴. W Sobótce wzniesiono w 1913 roku pomnik dowódcy tego oddziału, majora Ludwiga Adolfa Wilhelma von Lützowa, z którego do dzisiaj zachował się fragment cokołu. W 2013 roku doszło na terenie Sobótki, Rogowa Sobóckiego, Krobielowic do spotkania historycznych oddziałów rekonstrukcyjnych w tradycyjnych mundurach korpusu⁴⁵. Imieniem innego pruskiego bohatera *Befreiungskrieg*, marszałka Augusta Wilhelma von Gneisenau nazwano górę w okolicy Mysłakowic, które w latach 1816-1831 należały do niego⁴⁶.

Równie mocna tradycja „wojny wyzwolenczej” 1813-1814 roku była na ziemiach polskich zaboru pruskiego, gdzie służyła jako dodatkowe uzasadnienie rzekomych pruskich praw do ich posiadania. Argumenty takie ujawniły się szczególnie w związku z erupcją nowoczesnego nacjonalizmu w okresie Wiosny Ludów⁴⁷.

Z czasem kult „wojny wyzwolenczej” z lat 1813-1814 został przyćmiony przez czczeniem wojen zjednoczeniowych z lat 1864-1871, które zaowocowały licznymi dziełami literackimi i plastycznymi, kolumnami zwycięstwa, pomnikami Wilhelma I i Ottona von Bismarcka. Ale im bliżej było stulecia *Befreiungskrieg*, tym częściej nawiązywano do wydarzeń z czasów napoleońskich. Oprócz naturalnych w takim momencie pretekstów rocznicowych wiązało się to z przygotowywaniem społeczeństwa Niemiec do nowej

bis 1815 in der deutschen Geschichte, s. 84, <http://www.fes.de/fulltext/historiker/00671003.htm> [dostęp: 15.05.2012].

⁴² Por. np. T. Kulak, *W dobie wojen napoleońskich 1806-1815*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna...*, s. 389.

⁴³ <http://bip.um.wroc.pl> [dostęp: 15.05.2013].

⁴⁴ Por. T. Kulak, *op. cit.*, s. 389.

⁴⁵ <http://www.otowroclawpowiat.pl/news.php?id=79159> [dostęp: 15.05.2013].

⁴⁶ T. Donat, *Erdmannsdorf – Besonderheiten und Geschichte*, Hirschberg 1887.

⁴⁷ W takim duchu wypowiadał się np. wpływowy w zachodniej Wielkopolsce Komitet Niemiecki w Międzyrzeczu wiosną 1848 r.; zob. T. Nodzyński, *Zarys dziejów Międzyrzecza w latach 1815-1945*, [w:] *Międzyrzecz – dzieje miasta*, red. W. Strzyżewski, M. Tureczek, Międzyrzecz 2009, s. 252-253.

wielkiej wojny – choć tym razem na dwa fronty: z „odwiecznym” wrogiem – Francją i sojusznikami z lat 1813-1815 – Anglią i Rosją. Wspólne obu sytuacjom miały się okazać rozmiary konfliktu, obejmującego nie tylko całą Europę, ale i inne kontynenty oraz angażującego całe narody.

W tej atmosferze przygotowywano we Wrocławiu słynną Wystawę Stulecia, na potrzeby której wybudowano istniejącą do dzisiaj monumentalną Halę Stulecia wraz z awangardowym Pawilonem Czterech Kopuł. Zgromadzono tu eksponaty ukazujące okoliczności wojny wyzwolenczej 1813 roku, ale także ówczesne osiągnięcia i potęgę Cesarstwa Niemieckiego. Wystawę odwiedziło ponad 100 tys. gości z całych Niemiec. Jak żywe obudziła emocje, niech świadczą kontrowersje wokół okolicznościowej sztuki śląskiego pisarza Gerharda Hauptmanna pt. *Festspiel in Deutschen Reimen*. Przez część publiczności i władze (w tym samego cesarza Wilhelma II) została ona uznana za zbyt mało patriotyczną i po premierze natychmiast zdjęto ją z afisza⁴⁸. Ale również po II wojnie światowej Hala Stulecia wzbudzała emocje polityczne. Ocalała prawie bez szwanku we wrocławskim pogorzelsku w 1945 roku została poddana ideowym przeróbkom: usunięto rzeźbiarską alegorię „wojny wyzwolenczej” 1813 roku wraz z cytatami z odezwy króla Prus *Do mego ludu*. Zmieniono też oficjalną nazwę na Halę Ludową. Dopiero przy okazji wprowadzania obiektu na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2006 roku przywrócono (na prośbę tej instytucji) pierwotną nazwę⁴⁹. Wspomniane niejasności z nazwą Hali wynikały (i częściowo nadal wynikają) z krytycznego (a z czasem dwuznacznego) stosunku do tradycji prusko-niemieckich w PRL i III RP⁵⁰.

⁴⁸ T. Kulak, *Dolny Śląsk w Rzeszy Niemieckiej (1871-1918)*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia...*, s. 455-456.

⁴⁹ B. Maciejewska, *Hala Stulecia*, Gazeta.pl, Wrocław, http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/56,35751,13955543,Hala_Stulecia_ma_juz_sto_lat__Jej_historia_na_5_zdjeciach [dostęp: 13.09.2007]; ta sama autorka we wcześniejszym artykule zauważa jednak niekonsekwencje w opisach Hali: w informacjach turystycznych używane były już po 2006 r. obie nazwy (tak jest do dzisiaj np. na stronach internetowych: <http://www.halastulecia.pl/o-hali?m=1>; <http://pik.wroclaw.pl/Hala-Stulecia-Hala-Ludowa-m16.html> [dostęp: 22.08.2012], przyp. T.N.); *eadem*, *Spór o nazwę Hala Stulecia*, <http://www.halastulecia.pl/o-hali?m=1>; <http://pik.wroclaw.pl/Hala-Stulecia-Hala-Ludowa-m16.html> [dostęp: 10.06.2007].

⁵⁰ Komentując wspomnianą wyżej rekonstrukcję wymarszu oddziałów Adolfa von Lützowa z rejonu Sobótki w 1813 r., w przewodniku do okolicznościowej wystawy w Muzeum Ślązańskim napisano: „Podobnie jak trwale w historii Polski zapisały się, dążące do odzyskania niepodległości Insurekcja Kościuszkowska, Powstanie Listopadowe i Powstanie Styczińskie, Sobótka i Rogów Sobócki stały się symbolicznymi dla Prus miejscami narodzin ruchu narodowowyzwoleńczego. Nie mamy powodu, by go czcić, ale wydaje się, że wspomnienie rocznicy podjęcia walki o wolność przez sąsiedni naród nie godzi w nasz patriotyzm. I co by o tych wydarzeniach nie sądzić, były one jednymi z najważniejszych w dziejach miasta”, <http://www.otowroclawpowiat.pl/news.php?id=79159> [dostęp: 13.09.2007].

Tomasz Nodzyński

ECHOES OF WAR IN THE YEARS 1812-1814
IN LOWER SILESIA AND MIDDLE ODRA AREA
FROM THE NINETEENTH CENTURY TO THE EARLY TWENTY-FIRST CENTURY

Abstract

The article shows the most important military and diplomatic actions during the Napoleonic expedition to Russia in 1812 and the events of the years 1813 to 1814 in the territory of Middle Odra (the Provinces of Silesia and Brandenburg). Draws attention to the differences in Polish and Prussian – German perspective of looking at the war from the years 1812 to 1815. Until 1945 predominated the cult of these events, in 1945-1989 largely ignored them in silence, since 1989 restored them to the collective memory, as a part of historical heritage, often attractive to tourists.